Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 45. Lwów, Poniedziałek dnia 23. Lutego 1925. Rok XLIII

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

PRENUME[RATA]
Miesięcznie w ... 3 zł. 30 gr., k... 9 zł. 40 gr., z ... do domu i w ca... sce z przesyłką ... 3 zł. 60 gr., kwart... 10 zł. 20 gr., zagra... miesięcznie 5 zł. 50 g... kwartalnie 15 zł. 50 gr.
Zniżona cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego" wraz z „Ilustracją" wynosi z dostawą lub przesyłką pocztową miesięcznie 5 zł., kwart. 14 zł.

CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejowych
17 gr.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 10 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar 40 gr. Po kronice i komunikatach 35 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 35 gr. W przewodniku informacyjno-reklamowym po 15 gr. (najmniejsze 1 zł. 50 gr.). Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef.: Redakcja 32-19, red. nocna 29-19, administr. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

Sprawy polskie na Lidze Narodów.

Tam się rozstrzygnie zatarg o pocztę polską w Gdańsku.

Warszawa, 21 lutego. Na porządku dziennym 33 sesji Rady Ligi Narodów znajduje się 9 spraw polsko-gdańskich na ogólną liczbę 22 porządku dziennego. Omawiać się będzie stosunek prawnopaństwowy między senatem gdańskim a Polską i Radą Ligi Nar. na podstawie traktatu, oraz żądań polskich umotywowanych związkiem gospodarczym Polski z Gdańskiem. Liga Narodów rozpatrzy dalej projekt utworzenia w łonie Ligi Nar. specjalnej komisji administracyjnej dla spraw polsko-gdańskich. Dalszymi punktami obrad będą: sprawa mianowania prezydenta portu, siedziby dyrekcji kolejowej, podziału między Gdańsk a Polskę mienia pozostałego po władzach pruskich, kwestja policji polskiej w Gdańsku, sprawa kompetencji Wys. Komisarza, wreszcie najważniejsza sprawa sporu o skrzynki pocztowe, przyczem punkt ten urzędowo brzmi: „Rozszerzenie polskiej służby pocztowej na terenie w. m. Gdańska". (AW.).

Genewa, 21 lutego. Zapowiadają, że sesja Ligi Narodów, która rozpocznie się 9 marca będzie jedną z najważniejszych jakie odbyły się dotychczas. Przewodniczyć będzie Chamberlain. (AW.).

Rząd włoski koncentruje wojska na granicy Egiptu.

Londyn, 21 lutego. Dzienniki tut. donoszą, że rząd włoski koncentruje wojska na granicy Trypolisu i Egiptu. Wczoraj rząd włoski wystosował prośbę pod adresem egipskiego prezesa ministrów Sivara Paszy, ażeby rząd egipski przystąpił do uregulowania granicy pomiędzy Egiptem a Trypolisem. Sivar Pasza odrzucił tę prośbę i zażądał aby sprawa uregulowania granic została odroczoną do czasu po wyborach w Egipcie. (PAT).

UŁATWIENIA W RUCHU KOLEJOWYM MIĘDZY POLSKĄ A RUMUNJĄ.

Warszawa, 21 lutego. Konferencja kolejowa polsko-rumuńska w Niepokułowicach przedstawiła rządom polskiemu i rumuńskiemu szereg wniosków zdążających do ułatwienia komunikacji kolejowej. Rewizja paszportów i bagaży odbywać się ma w jednym wspólnym urzędzie, pociągi zatrzymywać się będą tylko jeden raz. kontrola dokumentów przez policję odbywać się będzie w pociągu. (AW.)

MARKS PONOWNIE PREMJEREM?

Berlin, 21 lutego. Wczoraj wieczorem po ogłoszeniu dymisji Marksa frakcja sejmowa partji centrum odbyła naradę, na której uchwaliła wysunąć ponownie kandydaturę Marksa na premjera. Marks oświadczył, że przyjmie ten wybór. Nowe wybory odbędą się prawdopodobnie 4 marca.

GDAŃSK OTRZYMAŁ POŻYCZKĘ W ANGJLI.

Warszawa, 21 lutego. Dzienniki gdańskie donoszą, że prezydent senatu Sahm uzyskał w Londynie pożyczkę w sumie 35 milj. guldenów gdańskich. Dzienniki podkreślają, że fakt powyższy jest dowodem czynnego poparcia jakie udziela Anglja wolnemu miastu. (AW.)

Blok bezpieczeństwa i pokoju.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, w lutym.

Stoimy przed ważnem pytaniem, czy p. Herriot uzna za wystarczające poręczenie bezpieczeństwa ze strony władczyni mórz, Anglji, czy też zechce się oprzeć również na bloku kontynentalnym. Czy starczą mu przymierza inne z pominięciem Rzeczypospolitej Polskiej? Czy Anglja zechce i nasze granice objąć poręczeniem nietykalności?

A pytania te narzucają się nam coraz natarczywiej. Z poza nich wygląda widmo wysuwanej wciąż przez Niemcy „poprawy" naszych granic zachodnich kosztem Śląska i Pomorza.

Polityka polska wyczekuje. Wsłuchujemy się w echa prasy londyńskiej, badamy nastroje. Niepokój nasz wzrasta.

A na ten sam okres, na czas naprężonych pertraktacyj londyńsko-paryskich przypadło podpisanie traktatu „Eurazji z Azją".

Z Moskwy rzucono groźne memento: Polska, sojuszniczka Rumunji, winna skłonić polityków bukareszteńskich do ustępstw w sprawie Bessarabji, bo związek republik sowjeckich ma już spokój od wschodu.

Więc byt nasz zależeć ma od tego, co na zachodzie powiedzą? Czy jest na świecie tak naiwny polityk, który by sądził, że istotnie, jeżeli wojska sowjeckie ruszą na zachód, flota francuska rozpocznie bombardowanie Kronsztadu lub Sewastopola?

Musimy to sobie jasno uświadomić, że dziś jesteśmy sami — jesteśmy sami pomimo tych wszystkich bankietów, tworzących się ambasad i t. d. i t. d. Dyplomatycznie zaprzyjaźnieni z całym światem, nie możemy nikogo uznać za niezawodnego sprzymierzeńca.

Ale w tem samem położeniu są i nasi sąsiedzi. Na nich to właśnie zwrócić wypada nam uwagę.

Jeżeli pertraktacje z państwami bałtyckiemi nie doprowadziły dotąd do zawarcia stałego związku, to nietylko sprzeczności pewne są tego przyczyną. Prawda, istnieją pewne tarcia z Łotwą. I to prawda, że nie mogą one zupełnie obojętne być na stosunki polsko-litewskie. Niezawodnie przeraża te młode organizmy państwowe panoszący się w Polsce nacjonalizm, aż nadto skłonny do nieliczenia się z interesami innych narodowości i gotowy w każdej chwili poświęcić ich byt nawet dla bardzo problematycznych korzyści. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że szczerej i prawdziwej demokracji znacznie łatwiej byłoby porozumieć się ze sferami decydującemi zarówno w Rydze, jak i w Tallinie.

Ale główna przyczyna tylko połowicznych wyników tych wszystkich obrad i konferencji naszych z północnymi sąsiadami jest ta, że nie widzą oni w nas tej niezawodnej opory — bezspornej mocy, że lękają się zostać jedynym naszym sojusznikiem. Znacznie dalej byśmy zaszli w rokowaniach na północy, prowadząc je jednocześnie i na innym froncie. Tym frontem jest Praga, jest rozległa, niemniej od nas zagrożona Rzeczpospolita czesko-słowacka.

Różnice pomiędzy nami istnieją. Nie jest to tajne, ani z jednej, ani z drugiej strony granicy. Rachunki niewyrównane są. Jak dotąd oba państwa więcej przykładały się do spółzawodniczenia, a nieraz i do złośliwego szkodzenia sobie, niż do zgodnej spółpracy. Pogłosy tych wzajemnych nieufności są dotąd tak mocne, że ze strony polskiej (niestety) postawiono trudności przeciwko przywróceniu komunikacji kolejowej przez Karpaty. Mówimy: niestety, gdyż uważamy to za wielki błąd, za sztuczne nakładanie więzów na funkcje życia gospodarczego. Nieufności te trzeba zgładzić, rachunki wyrównać i przystąpić szczerze do układania warunków stałego spółżycia. Konwencja kolejowa, traktat handlowy — to są dopiero wstępne rozdziały tego, co trzeba zrobić i do czego należy dążyć.

Próby czesko-słowackie stworzenia bloku narodów środkowej Europy bez Polski zawiodły Pragę, tak samo, jak nasze próby obycia się bez niej. Trzeba stąd wyciągnąć naukę, że tylko razem, idąc zgodnie, wspomagając się wzajem istotnie, będziemy mogli wytworzyć siłę, z którą naprawdę liczyć się będą musiały wszystkie, zarówno przyjazne, jak i wrogie nam czynniki świata. Polska, Czechosłowacja i Rumunja razem liczą blisko 60 miljonów ludności. Jeżeli wpływy nasze wystarczą, by przyciągnąć do tego porozumienia państwa bałtyckie i Bułgarję, jeżeli Czechosłowacja zdoła w tym samym kierunku wyzyskać swe porozumienie z Jugosławją — to bynajmniej nie jest wykluczony zjazd przedstawicieli wszystkich tych państw, razem reprezentujących ogromną potęgę 80 miljonów mieszkańców środkowej Europy. A wtedy już o wszelkiego rodzaju pakty gwarancyjne nie będzie trudno. Będą one w naszych rękach — w rękach narodów, żyjących między Adrją a Bałtykiem.

Nie twierdzimy, że wszystko to jest łatwe. Ale uważamy, że jest to konieczne. Polityk, który popchnie tę sprawę, dobrze się zasłuży narodowi polskiemu — odda też kolosalne usługi sprawie pacyfikacji świata.

Tak mówi chłodna, trzeźwa ocena sytuacji.

Adam Uziembło.

—o—

Obuwie nie podrożeje.

Ulgi celne nie będą zniesione.

Warszawa, 21 lutego. Biuro badania cen na ostatniem posiedzeniu wypowiedziało się przeciwko zniesieniu ulg celnych na obuwie zagraniczne, gdyż drożyzna obuwia w Polsce wywołana jest wadliwą organizacją zarówno przemysłu szewskiego, jak i handlu obuwiem. Dodać należy, że zniesieniu ulg celnych na obuwie z zagranicy domagały się nie organizacje szewskie, lecz organizacje kupców zajmujących się sprzedażą gotowego obuwia. Biuro badania cen w najbliższym czasie zajmie się badaniem drożyzny wpisów szkolnych. (AW.).

Rewolta wśród górników na Uralu.

Berlin, 21 lutego. „Deutsche Allg. Ztg." donosi z Rygi: Wedle doniesień z Moskwy wrzenie wśród górników na Uralu zamieniło się w jawną rewoltę o poważnych rozmiarach. Ruch rozpoczął się w centralnym Uralu strajkiem, ponieważ władze nie uwzględniły żądań gospodarczych robotników. Obecnie strajk objął 100.000 robotników. W centralnym Uralu ogłoszono stan oblężenia. Na miejsce przybył specjalny komisarz z Moskwy. W nocy z 9 lutego — jak dalej podają te źródła — tajna policja aresztowała członków rad fabrycznych, a następnie w nocy zostali oni bez procesu rozstrzelani. Wywołało to ruch w takich rozmiarach, że władze lokalne nie mogą go opanować. Według dalszych doniesień z Uralu, 40 członków tajnej policji zostało zabitych. (PAT.).

ESTETYCZNE I ZDROWOTNE WYZYSKANIE WISŁY.

Warszawa rozpoczęła obecnie starania o zaprowadzenie na brzegach Wisły w związku z regulacją rzeki szeregu urządzeń w celu przystosowania jej dla sportów i kąpieli, oraz zapewnienia wybrzeżom estetycznego wyglądu. Już w najbliższym sezonie powstaną plaże na prawym brzegu Wisły od budującego się portu rzecznego poza most Poniatowskiego, oraz odpowiednie budynki i ogrodzenia. Zapewniona też będzie pomoc sanitarna i posterunki ratownicze.

Nowe prądy w wychowaniu przedszkolnem.

System wielkiego Froebla przeżył się już na terenie zagranicznych szkółek i ogródków dziecięcych. Jak każda prawie genjalna myśl, która została wprowadzona w życie i stosowana praktycznie przez szereg lat, jako stała metoda — program froeblowski przeszedł w automatyczny szablon i uległ wypaczeniu. Przodująca w pedagogji społeczeństwom europejskim Szwajcarja, weszła już na tory reformy wychowania przedszkolnego i kieruje się we wzorowych swych instytucjach nowemi odkryciami z dziedziny psychologji dziecięcej, dokonanemi przez lekarza belgijskiego, Decrolego i znakomitą wychowawczynię włoską, panią Montessowi.

Kierunki te, zaobserwowane w genewskim instytucie imienia J. J. Rousseau'a, omawia znana we Lwowie autorka dziełek pedagogicznych i podręczników ochroniarskich, Natalja Cicimirska w pracy p. t. „Nowe systemy wychowania przedszkolnego", wydanej w bieżącym roku nakładem autorki.

Wspomniany instytut jest szkołą przygotowawczą dla nauczycieli różnych kategorji, kierowniczek ogródków i ochronek, oraz pedagogów, pracujących nad dziatwą upośledzoną umysłowo. Obejmuje także szkółkę wzorową, „Maison des petits", jako pracownię doświadczalną, obserwatorjum duszy dziecięcej, gdzie poziom rozwoju umysłowego dziecka jest dokładnie śledzony przy pomocy lekarskich badań antropologicznych i patologicznych. Od wyniku tych badań zależy sposób, jaki stosuje się w wychowaniu i nauce.

Nauczanie bowiem łączy się w nowej szkole ściśle z wychowaniem przedszkolnem, które stanowi nieznaczne przejście do szkolnej nauki. — Wyzyskano tu naturalny popęd dziecka do badania, szukania, tworzenia, zbierania, naśladowania i dostarczono mu bogatego materjału do tych pierwszych, samodzielnych prac, które stanowią początek nauki. Dawne szkółki froeblowskie w Szwajcarji, jak nadmienia autorka broszury, zmechanizowały swój program w bezmyślnem rysowaniu na kropkach i rozmaitych wyplatankach, wyszywankach i wykłuwankach, pod których ciężarem ugina się znudzona dziatwa. — „Maison des petits" zaś pozwala swym wychowankom dowolnie szukać, budować, doświadczać w specjalnych pracowniach, które zowią się pokojami dla szukających, modelujących, budujących, pokojami dla ćwiczenia mowy, dla liczenia itp. Odrzucono masowe nauczanie, a położono nacisk na indywidualność dziecka, nie zaniedbując przytem pracy nad uspołecznieniem małych uczniów.

Najciekawsze środki wychowania przedszkolnego w tym „Domku małych" — to gry i ćwiczenia, zmierzające do kształcenia zmysłów. Wymagają one znacznej liczby przyrządów naukowych, które jednak nauczycielki mogą bardzo łatwo same sporządzić. N. p. do ćwiczeń w rozróżnianiu barw, służy pewna liczba kartonów z powtarzającymi się obrazkami, które różnią się tylko kolorami. Inne kartoniki uczą przez porównanie odróżniać kształty, ćwiczą uwagę, spostrzegawczość itp. Niezwykle zajmująca zabawa — to sortowanie zmieszanych drobnych przedmiotów jak guzików, gwoździ, paciorków, ziarn fasoli, grochu itp. i grupowanie ich w osobnych pudełkach. Ciekawe też są gry słuchowe, polegające na porozumiewaniu się zapomocą muzyki lub odróżnianiu głosów przy zawiązanych oczach oraz „lekcja milczenia", na której dziatwa, wsłuchując się w wymawiane szeptem swoje imię, podchodzi kolejno ku kierowniczce przy zachowaniu zupełnej ciszy.

Są jeszcze ćwiczenia dla wyrobienia wzrokowego i dotykowego poznawania kształtów, rozmiarów, rodzajów powierzchni, dla mięśniowego rozróżniania ciężarów, dla kształcenia węchu i smaku, dla wyrabiania logicznego myślenia oraz praktycznej nauki rachunków. Autorka książeczki podała bogaty zbiór przykładów, które mogą wzbogacić program naszych ogródków dziecięcych bardzo cennemi innowacjami, oraz pobudzić ich kierowniczki do nowych pomysłów w tym kierunku.

Praca p. Cicimirskiej, ujęta w ramy dość szczupłe, nie wyczerpuje oczywiście tematu, zawiera tylko ogólny szkic zasadniczej zmiany w metodzie wychowania przedszkolnego. Jednakże mimo pewną pobieżność, daje obraz całokształtu kierunku wzorowej szkółki, a zamieszczone w broszurze ryciny, objaśniają dokładnie opis przytoczonych gier i ćwiczeń. Bezwątpienia pożyteczny to nabytek dla naszego ochroniarstwa.

M. H.

—oxo—

Pożyczka amerykańska.

ZASADY. — WARUNKI — CELE.

Pożyczka amerykańska stała się już rzeczą dokonaną. Konsorcjum Dillon, Read & Cy podpisało umowę na kwotę 50 milj. dolarów i pierwsza rata tej pożyczki w kwocie 35 miljonów dol. została subskrybowana w poniedziałek po kursie 95%. Pozostałe zaś 15 milj. dol. ma być subskrybowane w przeciągu najbliższych czterech miesięcy. Jak już donosiliśmy, pożyczka ta oprocentowana jest na 8%, a spłacona ma być w ciągu 25 lat, wedle półrocznego planu amortyzacyjnego drogą losowania.

Nie znamy dosłownie treści tej umowy pożyczkowej, o szczegółach jednak dalszych można wnioskować z ustawy o wypuszczeniu pożyczki amerykańskiej, przedłożonej ostatnio Sejmowi. Cena wykupna obligacji wynosić ma 105%, wobec czego, zważywszy kurs emisyjny, faktyczna stopa procentowa osiągnie 9 od sta.

Jest to najwyższy procent, jaki w ostatnich czasach osiągnęła Ameryka od pożyczek, udzielanych państwom i biorąc sprawę z tego punktu widzenia, można uważać warunki pożyczki za niekorzystne, tem bardziej, że wedle stanu rynku amerykańskiego stopa ta nie powinna w żadnym razie przekraczać 7%.

Z chwilą jednak, gdy się zważy nasze obecne trudne położenie finansowe i nasze początki na rynkach finansowych świata — trzeba przyznać, że pożyczka amerykańska jest dla nas zupełnie korzystną, zwłaszcza, że w zupełności spełni swoje zadanie. Zresztą niewątpliwie w umowie pożyczkowej będzie zawarty punkt umożliwiający zamortyzowanie pożyczek przed upływem terminu, czyli przy zmianie ogólnych warunków, łatwo będziemy mogli pożyczkę tę skonwertować na dogodniejszą.

Art. 2. ustawy pożyczkowej zaznacza, że uzyskane z realizacji pożyczki kapitały zostaną użyte: do wysokości 36 miljonów złotych na budowę szeregu najkonieczniejszych linji kolejowych, z resztującej zaś części (około 200 miljonów zł.) utworzenie państwowego Funduszu Gospodarczego jako źródła kredytu dla rolnictwa, przemysłu, handlu i inwestycji komunalnych na warunkach dochodowości nie niższych, niż koszt oprocentowania i amortyzacji pożyczki.

Cel zatem jest wyrażony dość niejasno i ogólnikowo i pożądanem jest w wysokim stopniu, by preliminarz rozchodowy tych sum, uzyskanych z pożyczki amerykańskiej był jak najbardziej szczegółowo przedstawiony Sejmowi i zyskał jego aprobatę.

Wspominaliśmy już bowiem o tem, że wprawdzie rzeczą największej wagi jest jak najszybsze nasycenie naszego rynku pieniężnego nowymi kapitałami i pod tym względem nawet dosłowne rzucanie pieniędzy na ulicę spełniłoby swoje zadanie, nie można jednak zapominać, że nasza polityka finansowa jest tylko częścią naszej ogólnej polityki gospodarczej, która musi być określona i iść w kierunku wymogów większości społeczeństwa.

— q —

7 MILJ. DOL. ZA ZATOPIENIE „LUSITANJI".

Wiedeń, 21 lutego. „Ns. Wiener Tageblatt" donosi z Waszyngtonu, że amerykańsko-niem. sąd rozjemczy, który miał zadecydować o wysokości odszkodowań, żądanych przez obywateli amerykańskich od Niemiec za zatopienie „Lusitanji" wydał wyrok, na mocy którego Niemcy mają zapłacić wszystkie żądane odszkodowania, wynikłe z zatopienia „Lusitanji". Suma odszkodowań wynosi 7 miljonów dolarów. Jak wiadomo, wskutek zatopienia „Lusitanji" zginęło 1198 osób. (PAT).

—o—

O co walczy nauczycielstwo szkół średnich we Lwowie?

II.

KARJEROWICZOWSTWO.

Czy w tem starciu się dwuch prądów: ideowego i karjerowiczowskiego tkwią jakieś ukryte sprężyny polityczne? Jak dotąd, zupełnie nie. — Towarzystwo nauczycieli szkół średnich na gruncie lwowskim unika od lat jakichkolwiek starć politycznych a do obozów, wzajemnie się zwalczających, należą ludzie rozmaitych przekonań politycznych i społecznych. Zwalczają się osoby tych samych poglądów politycznych a współżyją ludowcy z narodowymi demokratami, postępowcy z klerykałami.

Niemało do rozgoryczenia całego (nietylko lwowskiego) nauczycielstwa okręgu lwowskiego przyczyniła się sprawa „Książnicy" T. N. S. W." i stanowisko lwowskiego okręgu T. N. S. W. — „Książnica" daje niezłe synekury, stąd ścisk przy biletach wstępu. Ale o tem napiszemy osobno.

Okręg T. N. S. W. lwowski, skupia wszystkich profesorów gimnazjalnych i szkół zawodowych średnich, poległych Kuratorjum O. S. L. — Prezes i wiceprezes mają zaszczytne stanowisko wśród reszty nauczycielstwa. To też zawsze na te godności poszukiwano długo, ostrożnie i skrupulatnie ludzi najodpowiedniejszych. Dziś najlepsi odsunęli się, wzięto tych, którzy odpowiadali tabliczce karjerowych obliczeń. Cóż za skutek? Oto naczelne władze Okręgu lwowskiego T. N. S. W. wzięły sobie za cel, uważały za swą ambicję, zgnieść przeciwników, drobiazgi ujemne rozdymać do fantastycznych rozmiarów a samym sięgać po coraz wyższe szczebelki hierarchiczne. Dziś prezes Okręgu jest naczelnikiem wydziału w Kuratorjum wołyńskiem, inni spodziewają się szybkich nominacyj. A nauczycielstwo z prowincji, zostawione na łasce losu. Niema się kto niem zająć, niema kto wołać o jego krzywdy! Bo władze z Okręgu nadsłuchują tylko, skąd wiatr wieje, kogo „wstawić" do „Książnicy", kiedy będą świeże nominacje w Kuratorjum...

A ty biedny nauczycielu ze Stanisławowa, Kołomyji, Horodenki, Śniatyna i Rawy Ruskiej, łam bezsilnie ręce w kłopotach, szukaj daremnie opieki tam, gdzie się jej masz prawo spodziewać. Stąd wśród nauczycielstwa szkół średnich na prowincji zapanowała obojętność dla spraw zawodowych, niechęć i ucieczka z Towarzystwa N. S. W. Ale gdy przyjdą wybory do zarządu Okręgowego, czy znajdą się wśród profesorów z prowincji ludzie ideowi, ludzie przyszłości, natury jasne, zdecydowane, nie liczące na tanią karjerę, które pójdą w kierunku uzdrowienia Towarzystwa? — Wierzymy, że tacy ludzie się znajdą! Nadzieje swe opieramy na historji T. N. S. W., która wskazuje, że „prowincja" niejednokrotnie wkraczała w stosunki zarządu okręgowego i przywracała je do normalnego wyglądu. Profesorowie z prowincji zdaleka stoją od pokątnych machinacyj, oni odczują, gdzie idea, gdzie prawo i staną ramię w ramię z tymi, którym nie chodzi o dyrektorstwa ani wizytatorstwa, jeno o zdrowie moralne i podniesienie godności zawodowej ogółu uczących w szkołach średnich. Zobaczą, że nowy duch wstąpi w szeregi nauczycielstwa.

Jeśli natomiast uda się utrzymać przy sterze Okręgu T. N. S. W. tym, którzy dziś zepchnęli ten Okręg w otchłań upadku i bezczynności — lub jeżeli ich zastąpią inne jednostki, ale o tym samym sposobie myślenia, należy się obawiać zupełnego zamarcia ledwie jeszcze tlejącego życia w Okręgu T. N. S. W. i usunięcia się z drogi panom, którym spać nie dają marzenia o dyrektorstwach, wizytatorstwach i naczelnictwach kuratorjów szkolnych.

Naturalne bogactwa Rosji a Polska

Mimo znanych olbrzymich naturalnych bogactw Rosji, dzienniki sowieckie codziennie niemal przynoszą wiadomości o odkryciach, względnie wynikach badań w tej dziedzinie. Najpoważniejsze znaczenie w ostatnich czasach mają wyniki badań prof. Gubkina nad tak zwaną „Kurską anomalją", t. j. nad nieprawidłowem odchyleniem igły magnetycznej w pewnych miejscach Kurskiej gubernji.

Jeszcze przed wojną przypuszczano, że odchylenie igły jest skutkiem magnetycznego działania wielkich pokładów rud żelaznych. Pierwsze badania przyczyn tego zjawiska przeprowadził niemiecki uczony prof. Leist, który potwierdził dawną hipotezę. Wskutek rewolucji w Rosji prof. Leist wyjechał ze wszystkimi wynikami swych prac do Niemiec. Parę lat temu zaproponował rządowi sowieckiemu kupno odnośnych map za 5 miljonów rubli złotem. Rząd nie przyjął jednak tak „korzystnej" propozycji i powołał nową komisję z rosyjskich uczonych. Komisja ta oprócz magnesowo - metrycznych zdjęć przeprowadziła wiercenia, które niezbicie udowodniły istnienie w głębokości 116—164 mt. kolosalnych pokładów rudy żelaznej o bardzo wysokiej zawartości (35%) żelaza. Na przestrzeni 4-ch km², gdzie dokonano 12 wierceń, ilość żelaza, zawartego w rudzie, obliczono na 250 miljonów tonn. Te dane świadczą o wprost nieobliczalnych zapasach żelaza w tej miejscowości. Mimo znacznej głębokości zalegania warstw rudy, kalkulacja wykazała, iż wydobywanie jej nie będzie droższe od krzyworożskiej rudy (najbogatszego dotychczas zagłębia żelaznego w południowej Rosji).

Dla rozpoczęcia eksploatacji brakuje tylko odpowiedniego kapitału. Mniej efektownemi, ale doniosłemi odkryciami ostatnich czasów są wyniki badań bogatych złóż grafitu w Turuchańskim kraju (w Syberji) z zawartością czystego węgliku 97% oraz i wykrycie nowych pokładów rudy manganowej w 2-ch miejscach północnego Kaukazu. W jednym z tych miejsc, mianowicie w rejonie Majkopu rząd zdecydował się natychmiast na podjęcie eksploatacji dla celów eksportu.

Dla sfer polityczno - gospodarczych ważną będzie wiadomość, że „Jużno rudny" trust zobowiązał się dostarczyć niemieckim firmom w ciągu tylko 1-go kwartału b. r. 7 miljonów pudów (t. j. przeszło 10 tysięcy wagonów) manganowej rudy (na 1 lutego z tego miał być odesłany 1 mil. pud.). Istnieje pytanie, jaką drogą przejdą te 10 tysięcy wagonów z Rosji do Niemiec? Wątpimy, żeby przez Polskę, mimo to, że jest to geograficznie najkrótsze połączenie, ale wiemy natomiast, że na tych konferencjach kolejowych, które się odbyły z końcem grudnia w Moskwie i Królewcu, brali udział przedstawiciele rosyjscy, niemieccy i litewscy, polskich zaś nie było. Omawiano sprawy taryf tranzytowych tylko via Litwę i dla tego przypuszczamy, że tranzyt rudy z Ukrainy do Niemiec niestety ominął Polskę.

Stan rzeczy poczyna być naprawdę absurdalny w takim razie. — Polska, jako państwo wybitnie tranzytowe, pośredniczące w stosunkach handlowych między Wschodem a Zachodem, przykrywa to hasło opieszałością, z drugiej strony pozwala na przewóz koni, zakupionych przez rząd sowiecki na Węgrzech. — Zdolności kupieckie istotnie zadziwiające. Ros.

ZALICZKI URZĘDNICZE.

Spłata zaliczek 25%-owych na zakupy zimowe udzielona urzędnikom państw. ma nastąpić w 10 ratach miesięcznych, poczynając od 1 marca br. Urzędnicy nieetatowi płacą z dołu i dokonać mają spłaty od lutego br.

WAŁ CZESKI.

Polskie pisma śląskie donoszą, iż Czesi obawiając się widać polonizacji zagarniętych okręgów śląskich, grodzą się po swej stronie granicy z Polską łańcuchem nowych kolonji, lokując tam importowanych z głębi kraju Czechów.

W ostatnich tygodniach rozparcelowano w Markłowicach Dolnych, w powiecie frysztackim dobra hr. Larysza — naturalnie tylko między Czechów. Na rozparcelowane działki przybywa 60 rodzin czeskich z głębi Czech. Otrzymują one subwencje i wszelką pomoc od rządu na rozbudowanie się. Podobnie stało się już w innych wioskach powiatu frysztackiego, jak w Niem. Lutyni i Zawadzie. Wioski te, położone są nad granicą polską. Czesi chcą utworzyć nad nią wał czeski, odcinając ludność polska od państwa polskiego.

Kurs społeczno-oświatowy.

W dniach 26, 27 i 28 b. m. odbędzie się we Lwowie trzydniowy kurs społeczny pracy oświatowej pozaszkolnej, zorganizowany z ramienia Lwowskiego Związku Okręgowego Tow. Szkoły Ludowej i Związku Ziemianek. Kurs ma na celu zorjentowanie słuchaczów w zagadnieniach i zadaniach pracy oświatowej w Polsce współczesnej, stworzenie podstaw do umiejętnego i celowego prowadzenia tej pracy, żywem i drukowanem słowem, zbliżenia wszystkich sfer i zawodów inteligencji polskiej, celem wzajemnego poznania się i porozumienia dla współpracy w dziedzinie oświatowej.

Kurs obejmuje następujące wykłady: **I. dzień kursu** w sali Kasyna Oficerskiego ul. Fredry l. 1. godz. 10—12. Zadania pracy oświatowej w Polsce współczesnej, dyr. Józef Stemler. Godz. 12 do 2. Formy i metody pracy oświatowej pozaszkolnej, dyr. Stemler. Przerwa do godz. 7 wieczorem. Godz. 7—8. Metodyka organizowania wykładów oświatowych, dyr. J. Stemler. Godz. 8 wiecz. Zebranie towarzyskie urozmaicone produkcjami muzycznemi.

W dniach 27 i 28 wykłady odbędą się w sali obrad Rady miejskiej w Ratuszu (I. piętro).

II. dzień kursu. Godz. 9—11. Metodyka pracy przygotowawczej prelegenta, (przygotowanie się do wykładów), dyr. J. Stemler. Godz. 11—1. Technika i estetyka wymowy prelegenta (wygłaszanie wykładów i pogadanek), dyr. J. Stemler. Przerwa od 1—4.

Godz. 4—5 Wykład próbny: O potrzebie domu ludowego, dyr. J. Stemler. Godz. 5—6. Praca Towarzystwa Szkoły Ludowej we Wschodniej Małopolsce, p. Aniela Alexandrowiczówna.

III. dzień kursu. Godz. 9—10. Walka z gruźlicą, dr. Sabatowski. Godz. 10—12. Bibljoteki i czytelnie, dyr. Stemler. Godz. 12—1. O potrzebie znajomości terenu przez pracowników oświatowych, ks. Teofil Długosz. Godz. 1—2. Informacje oświatowe i pokaz wydawnictw, dyr. Stemler. Godz. 2. Zakończenie kursu.

Ponieważ każda podobna praca tylko w całkowitym zespole społecznym może dać odpowiednie rezultaty, przeto Komitet organizacyjny zwraca się do szerokich sfer z prośbą, aby w tym pierwszym wspólnym wysiłku na terenie społeczno-oświatowym, nie odmówiły swej wszechstronnej i pełnej współpracy, oraz osobistego udziału. Zgłoszenia na kurs przyjmuje Zarząd Zw. Okręgowego T. S. L. oraz biuro Sekcji Wschodniej Zarządu Głównego T. S. L. ul. Fredry l. 3. w godzinach urzędowych od 9—1 i od 5—8 wiecz. W miejsce opłaty dobrowolne datki.

RATYFIKOWANIE UMOWY SOWJECKO-JAPOŃSKIEJ.

Moskwa, 21 lutego. Umowa sowjecko-japońska została w dniu wczorajszym przez prezydjum W. C. I. K. ratyfikowana.

Założenie Instytutu Naukowej Organizacji Pracy.

Stosownie do uchwał zebrania, odbytego we wrześniu r. ub., w siedzibie Stowarzyszenia Techników wyłonioną została komisja pod przewodnictwem prof. I. Radziszewskiego z udziałem pp. J. Zaglenicznego oraz prof. L. Krzywickiego, która miała na celu powołanie Komitetu Organizacyjnego Instytutu Naukowej Organizacji Pracy z przedstawicieli zainteresowanych tą sprawą ministerstw oraz naczelnych instytucji przemysłowych, rolniczych i rzemieślniczych. Komisja odbyła szereg narad, wynikiem których było powołanie do życia Komitetu organizacyjnego Instytutu pod przewodnictwem prof. I. Radziszewskiego. Komitet ten składa się z przedstawiciela Min. Pracy i Opieki Społecznej, przedstawiciela Min. kolei, oraz pp. prof. K. Adamieckiego, S. Arcta, P. Drzewieckiego, J. Hauswalda, S. Leśniowskiego, S. Łubieńskiego, J. Mokrzyńskiego i J. Marszewskiego. W pracach Instytutu współudział swój zapewniły organizacje następujące: Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, Związek Polskich Organizacji Rolniczych, Polski Związek Organizacji i Kółek Rolniczych, Komitet Wykonawczy Zrzeszeń Naukowej Organizacji Pracy w Polsce, Liga Pracy, Centralne Tow. Rzemieślnicze w Państwie Polskiem, Instytut Socjologiczny Uniwersytetu Poznańskiego, Amerykańsko-Polska Izba Handlowo-Przemysłowa w Polsce. Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

W myśl opinji przedstawicieli naczelnych instytucji społecznych Komitet Organizacyjny Instytutu postanowił utworzyć go jako jednostkę autonomiczną przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie. Komitet Muzeum propozycję tę przyjął i zapewnił przyszłemu Instytutowi niezbędne pomieszczenia na biura i pracownie naukowe.

Nad rozwojem i ogólną działalnością Instytutu ma czuwać Kuratorjum, złożone z przedstawicieli Ministerstw Pracy i Opieki Społecznej, Ministerstw, subwencjonujących przemysł, rolnictwo, rzemiosła i handel i przyjmujących udział w gromadzeniu funduszów na rzecz Instytutu. W skład Kuratorjum wchodzą również przedstawiciele wyższych uczelni naukowych: Akademji Nauk Technicznych, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i Wyższej Szkoły Handlowej, a także instytucji społecznych, mających za zadanie popieranie rozwoju naukowej organizacji pracy. Kuratorjum zaprasza pierwszych 10-ciu członków z pośród osób, wyróżniających się wybitną pracą na polu organizacji w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, komunikacji, rzemiosł i handlu.

Gdy tylko zbiorą się poważniejsze środki finansowe, to prawdopodobnie z wiosną Instytut Naukowej Organizacji otwarty zostanie pod egidą Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie i rozpocznie swą działalność, której potrzeba ogólnie odczuwać się daje.

Wiadomości telegraficzne.

Nowy sposób usuwania tuszy. Asystent kliniki wiedeńskiej dr. Weiselberg przedstawił kilka pacjentek; każda waży 100 kg., a którym zapomocą operacji usunięto 5 do 7 kg. tłuszczu brzusznego, przyczem pacjentki mają się zupełnie dobrze. (PAT.).

Sven Hedin contra Ossendowski. Sven Hedin zarzuca Ossendowskiemu plagiat odnośnie do misterjów tybetańskich. Sven Hedin twierdzi, że Ossendowski odpisał z wydanej przed 14 laty książki St. Ives d'Alveydre pod tyt. „Mission de l'Inde en Europe". (PAT).

Chamberlain odbędzie konferencję z Herriotem. Angielski minister spraw zagr. Chamberlain w czasie swojej podróży do Genewy zatrzyma się 6 marca w Paryżu, aby odbyć konferencję z prezesem ministrów Herriotem.

51 górników zabitych. Podczas katastrofy w kopalni Sullivan w stanie Indiana 51 górników straciło życie.

WIELKA KATASTROFA W KOPALNI WĘGLA.

Paryż, 21 lutego. „Matin" donosi z Sullivanu (Stan Indiana), że w czasie katastrofy w kopalni węgla zostało zagrzebanych 142 górników, z których 106 wydobyto żywych, a 8-miu umarłych. Reszta prawdopodobnie uległa zatruciu gazami. (PAT).

ROZBÓJNICY NA PRZEDMIEŚCIACH PARYŻA.

Paryż, 21 lutego. Dzienniki rozpisują się o wykryciu bandy rozbójniczej, niepokojącej od dłuższego czasu przedmieścia Paryża, Wersalu i zniszczonych terytorjów, a składającej się rzekomo z Polaków. Kilku członków tej bandy zostało już aresztowanych, ale obaj przywódcy nie zostali jeszcze ujęci. Jeden z nich ma być niejaki Zenchuki (?) lat 25 z Warszawy, drugi zaś 19-letni Urbantak (?). Ujęta przez policję kochanka szefa bandy Wernik (?) z pod Warszawy pomagała we włamaniach w ten sposób, że przyjmowała służbę jako pokojówka w bogatych domach i w nocy wpuszczała bandytów. Policja jest zdania, że banda, która ostatnio grasowała w Reims, ma na sumieniu liczne morderstwa, że jej ofiarą padł pewien prywatny detektyw w Wersalu, którego niedawno znaleziono na ulicy z przestrzeloną piersią oraz że jej ofiarą był także pewien inżynier rosyjski, którego znaleziono nieżywego w przedziale pociągu wersalskiego, a która to zbrodnia wywołała wówczas żywe zaniepokojenie opinji. (PAT.).

Spostrzeżenia meteorologiczne
Obserwatorjum astronomicznego Politechniki Lwowskiej

21. lutego	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	728·5 mm	730·1 mm	730·8 mm
Temperatura	— 0·2° C	— 0·7° C	— 1·6° C
Kierunek wiatru	NNW	N	ENE
Prędk. wiatr.	5	3	11

Temperatura najwyższa + 3·6, najniższa — 2·0
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: mgła.

Udział Lwowa w Międzynarodowej Wystawie Dekoracyjnej w Paryżu.

Wywiad z p. Z. Balkiem, art.-mal. i dekoratorem teatrów miejskich.

W najbliższym czasie nastąpi otwarcie Międzynarodowej Wystawy dekoracyjnej w Paryżu. Wśród wielu państw Europy i stanów Ameryki, weźmie w niej udział również i Polska. Warszawa zarezerwowała sobie największe miejsca. Drugiem z rzędu miastem, pod względem ilości, a miejmy tę błogą nadzieję — i jakości wysłanych eksponatów, będzie, prawdopodobnie, Lwów.

Chcąc zapoznać szersze koła Szanownych Czytelników przynajmniej z opisem projektów malarzy lwowskich (może się bowiem zdarzyć, że oryginałów a nawet i reprodukcji nikt w kraju nie będzie miał sposobności oglądnąć), udałem się do nestora naszych artystów-dekoratorów, p. Z. Balka z prośbą o informacje w tej materji. Z całą uprzejmością przyjął mnie osiwiały w pracy dla dobra naszych teatrów, artysta i poprosiwszy, abym usiadł na stosach arcydzieł malarskich, które ze względów estetycznych zapewne, zastępują krzesła w olbrzymiej pracowni mistrza, mocno przypominającej gabinet doktora Fausta — przystąpił do zademonstrowania wielce skomplikowanej machiny, którą zaraz po oględzinach, zapakowano i odesłano specjalnym posłańcem do Warszawy.

Z całą powagą usiadłem na zaimprowizowanych meblach i przyzwyczaiwszy oczy do ciemności, które wywołały machinacje panów monterów około kontaktu elektrycznego — czekałem na to, co nastąpi.

Wszelkie, nawet tak śmiałe, nadzieje, jak rychłe otrzymanie pożyczki amerykańskiej — przeszło to, co mi po dobrej pół godzinie pokazał siwowłosy czarodziej.

Przeczyste w linjach, kolumnady wznosiły się z nieopisanym wdziękiem i powagą nad lustrzaną taflą parkietu. Na rdzawo-złotem tle projektu, wywoływały subtelne i piękne refleksy przedziwnie dobrane a łagodnie zmienne, światła-kolory. Z boku sali umieszczona postać klasycznego rycerza, kiwała się melancholijnie, ożywiając dekoracje całość.

Pan Balk nie pozwolił mi długo zachwycać się tem cackiem, które oby wywołało zdumienie panów z zagranicy i jednem pociśnięciem guzika elektrycznego zniszczył nastrój czarownej bajki i przywrócił świadomość stagnacyjnej rzeczywistości.

Wyraziłem najwyższe uznanie sympatycznemu twórcy dekoracji do „Snu nocy letniej", „Wesela Figara" i wielu innych, które w ostatnich czasach tak żywo oklaskiwała nasza publiczność i zwróciłem się z kolei do drugiego dekoratora, p. Mackiewicza.

Projekty młodego artysty, bardzo modernistycznie potraktowane, polegają na tak chętnie praktykowanych na dzisiejszych scenach rosyjskich — „sztuczkach". A więc pierwszy jest rodzajem t. zw. „Drehbühne". Przy pomocy rozmaitego rodzaju kół i kółeczek można uzyskać niesamowite efekty kolorystyczno-barwne. Drugi jest jakgdyby fragmentem architektonicznym o kształtach konstrukcji maszynowych.

Sztuka p. Mackiewicza należy do przyszłości. Jego projekty płaskie, które również przejadą się do Paryża, są tak samo ultra-modernistyczne, jak i modele plastyczne.

Po skończonym pokazie, nastąpiło czułe pożegnanie i wśród wielu serdecznych słów, wyraziłem artystom życzenie, nie pozbawione zresztą małej dozy obywatelskiego egoizmu — ażeby tworami swoimi wsławili imiona: swoje, teatru, miasta, państwa i t. d.

H. Lub.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Zapustna; gr. kat. Miasop. Jutro rz. kat. Romana; gr. kat. Charłampyja. — Wschód słońca 6·30; zachód 4·42.

Teatr Wielki.

Niedziela o 3 pop. „Halka“ — wieczór „Sen nocy letniej“.

Poniedziałek o 7 wiecz. „Lohengrin“ (ważne bilety zakupione w poniedziałek 16. lutego).

Wtorek „Wesele Figara“. 50 prc. zniżki.

Sroda i czwartek „Sen nocy letniej“.

Piątek o 7 wiecz. „Jaś i Małgosia“.

Sobota o 3 pop. „Sen nocy letniej“ — wiecz. „Bal maskowy“.

Niedziela o 3 pop. „Kopciuszek“ — o 7 wiecz. „Jaś i Małgosia“.

Poniedziałek „Carmen“, występ Raitscheffa, tenora opery berlińskiej.

Teatr Mały.

Niedziela, poniedziałek, wtorek, środa, czwartek „Proces rozwodowy“.

Piątek „Pan Dyrektor“, 50 prc. zniżki

Sobota, niedziela „Proces rozwodowy“.

Poniedziałek „Swit dzień i noc“, 50 prc. zniżki.

Teatr Nowości.

Niedziela „Hrabina Marica“.

Poniedziałek i wtorek „Hrabina Marica“.

Sroda z powodu próby generalnej z operetki „Agri“ teatr zamknięty.

Czwartek, piątek, sobota, niedziela, poniedz. „Agri“

Teatr Bagatela.

Gościnne występy warszawskiego teatru szkiców artystycznych oraz balet „Ferramors“. Początek o g. 8·15.

Kinoteatry:

„APOLLO“: „Jego trzy ofiary“.

„CHIMERA“: Z cyklu „Hrabiny Paryża“ „Nad własną mogiłą“.

„FATAMORGANA“: „Dziewczyna w biali“.

„KOPERNIK“ i „MARYSIENKA“: „4 jeźdźców Apokalipsy“.

„PASAŻ“ zamknięte z powodu rekonstrukcji.

„SZTUKA“: „Żydzi tułacze“ (ze śpiewami).

WANDA: „Pająki Paryża“.

WARSZAWA: „Pająki Paryża“.

P. Marja Truem, artystka teatrów francuskich śpiewać będzie w teatrze świetlnym „Apollo“ w czasie wyświetlania obrazu „Fiołki Cesarskie“, począwszy od 25. bm.

Ze Lwowa.

DZIAŁ ROZRYWEK UMYSŁOWYCH DOSKONALE PROWADZONY DAJE TYLKO TYGODNIK „ILUSTRACJA“. DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH I KIOSKACH. GŁÓWNY SKŁAD: ADMINISTRACJA „KURJERA LWOWSKIEGO“.

—o—

TELEFONY „KURJERA LWOWSKIEGO“.

Redakcja — 32-19, Administracja — 19, Drukarnia (w nocy) 29-19.

FERJE WIELKANOCNE.

W szkołach średnich ukończą się wykłady w wielki wtorek a rozpoczną się po niedzieli przewodniej.

— **Z życia towarzyskiego.** W kościele św Marji Magdaleny odbył się onegdaj ślub p. Julji Kiełbówny z p. Janem Bardaszem, reprezentantem firm kupieckich jugosłowiańskich.

— **Pielgrzymka młodzieży szkolnej do Rzymu** wyjeżdża ze Lwowa 2 kwietnia przez Wiedeń, Wenecję i Florencję, zabawi w Rzymie 11 dni (wycieczka do Neapolu i Pompei) i powróci przez Padwę i Tyrol, Wiedeń do Lwowa 21 kwietnia. Pielgrzymkę prowadzi ks. kardynał Kakowski. Opłata 450 zł. Ostatni termin, w którym można na ręce ks. dr. Thullie'go (Lwów, ul. Dąbrowskiego 11) przesłać zgłoszenia, upływa dnia 1 marca.

— **„Hrabina Marica“**, piękna operetka Kalmana, ciesząca się nadzwyczajnem powodzeniem, ukaże się dzisiaj na scenie Teatru Nowości z niezrównanymi wykonawcami ról głównych pp. Miłowską, Kasprowiczową, Rapacką, Kowalskim, Kuligowskim i Tatrzańskim.

SPRAWA STEIGERA.

Aresztowani przed paru tygodniami w związku ze śledztwem w sprawie Steigera, oskarżonego o zamach na Prezydenta Rzeczypospolitej: właścic. drukarni Ignacy Jaeger, inżynier Kornhaber, fotograf Münz, Glasermann i właśc. biura detektywów Dwornicki wnieśli do sądu karnego we Lwowie prośbę o wypuszczenie ich na wolną stopę. Izba radna sądu karnego odmówiła tej prośbie. Obrońcy uwięzionych wnieśli sprzeciw do sądu apelacyjnego, który w najbliższych dniach zadecydować ma w tej sprawie.

WYPADEK PRZY PRACY.

W fabryce kas ogniotrwałych przy ul. Błonnej zdarzył się wczoraj w południe przykry wypadek. Oto jeden z młodych ślusarzy, 17-letni Stan. Peszko, pracował tak nieostrożnie koło maszyny, że pochwycona przez transmisję lewą rękę oderwało mu aż do łokcia. Po założeniu pierwszego opatrunku przez Pogotowie ratunkowe, odwieziono ofiarę wypadku do szpitala.

ARESZTOWANIE GROŹNEGO BANDYTY.

Po przeprowadzonych dochodzeniach. Udało się wywiadowcom tut. Ekspozytury śledczej, wysłanym do Żółkwi celem przeprowadzenia śledztwa, ująć niebezpiecznego bandytę Piotra Słukę, podejrzanego o napad rabunkowy na gajowego OO. Dominikanów w Dzibułkach Kowalskiego — o czem donosiliśmy onegdaj — oraz o cały szereg innych napadów bandyckich.

BESTJALSKI PIEKARZ.

Na polecenie władz sądowych aresztowano wczoraj w Janowie 33-letniego Aleksandra Kurtiaka, kierownika piekarni Kółek rolniczych w Janowie. W piekarni tej pracował od października 18-letni Stefan Czabana, nad którym Kurtiak się ustawicznie znęcał. Kiedy doprowadzony do rozpaczy chłopak podziękował za służbę a nie chciał zwrócić ciężko zapracowanej pary butów, Kurtiak zamknął się z nim w piekarni i począł go bić laską po głowie. Zwyrodniały brutal nie poprzestał na tem i gdy chłopak wijąc się z bolu po otrzymanych razach upadł na ziemię, począł go bić obcasami. Zbity w ten sposób chłopak ciężko zachorował i po trzech tygodniach męczarni zakończył życie, pozostawiając matkę-wdowę.

W BANKU POLSKIM DALEJ KRADNĄ.

Od jakiegoś czasu stale się powtarzające okradanie interesentów Banku Polskiego powinno nareszcie skłonić policję do baczniejszego zwrócenia uwagi na kręcących się po salach tego banku, często nawet łatwo widocznych podejrzanych osobników. Wczoraj znów wyciągnął jakiś „specjalista“ kieszonkowiec czekającemu przy jednej z kas Izakowi Neumanowi z bocznej kieszeni płaszcza gotówkę w wysokości 600 zł.

NIEUDAŁE WŁAMANIE.

Przed kilku dniami udaremniono włamanie do piwnicy kawiarni „Imperial“ przy ul. Legionów, a oto ub. nocy zdarzył się podobny wypadek. Włamywacze tym razem próbowali się dostać do piwnic firmy Zwoliński przy ul. Hetmańskiej i już nawet rozbili żelazne sztaby oraz drzwi, prowadzące do piwnic. Widocznie jednak spłoszeni, nie zdążyli skorzystać z wyniku swej pracy i zbiegli.

ZŁODZIEJKA UCIEKA PO RAZ TRZECI.

Onegdaj donieśliśmy o aresztowaniu niebezpiecznej złodziejki mieszkaniowej Parani Krupskiej. Złodziejce tej udało się już dwukrotnie umknąć z rąk policji. Ucieczkę swoją ułatwia sobie w ten sposób, że jako chora zostaje oddana do szpitala i stąd umyka. Wczoraj odstawionej do szpitala udało się zmylić czujność dozorczyń i uciekła po raz trzeci.

Różne wiadomości.

— **W Paryżu** zmarł jeden z najstarszych członków kolonji polskiej Komarnicki, syn emigranta z roku 1830.

MASOWE ZATRUCIE W SZPITALU.

Od szeregu dni obiega w Krakowie pogłoska, że w Zakładzie dla umysłowo chorych w Kobierzynie na 350 osób zaniemogło 35 na zaburzenia żołądkowe wskutek zatrucia mięsem nieświeżem. W tej sprawie prowadzi badania Instytut prof. Nowaka oraz Zakład badania środków spożywczych.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Z Pol. Tow. Biologicznego.** Szóste zebranie naukowe Lwowskiego Oddziału Tow. Biolog. odbędzie się w poniedziałek 23 bm. w sali Zakładu zoologicznego Uniw. (ul. św. Mikołaja 4). Na porządku dziennym referaty z prac naukowych pp.: dra Hellera, prof. dra Parnasa, p. Sembrata, dra Tychowskiego, dra Wysockiego i dra Zbyszewskiego.

— **„Nowe usta“** — pod tym tytułem Tadeusz Peiper, znany estetyk i poeta, wygłosi w poniedziałek 23 bm. o godz. 7.30 w sali Instytutu techn. odczyt o nowej poezji.

— **Tadeusz Peiper**, jeden z najwybitniejszych współczesnych estetyków polskich, wygłosi w poniedziałek, d. 23 bm. w sali Instytutu technologicznego (ul. Bourlarda 5) odczyt pt. „Nowe Usta“. Prelekcja redaktora i twórcy „Zwrotnicy“ krakowskiej, świetnego stylisty, poświęcona najciekawszym zagadnieniom nowej poezji wyłolała w naszem mieście, w sferach literackich, tudzież wśród inteligencji żywe zainteresowanie.

— **„Sen nocy letniej“** arcydzieło Szekspira, wystawione na naszej scenie z wielkim przepychem, ukaże się dziś w niedzielę na scenie Teatru Wielkiego.

— **„Jaś i Małgosia“.** Premiera tej nadzwyczaj efektownej, fantastycznej opery Humperdincka, ukaże się w piątek, dnia 27 b. m. Odbywają się końcowe próby nad przygotowaniem premiery pod kierunkiem kapelmistrza K. Lewickiego i reżysera T. Łowczyńskiego. Obsadę tworzą pp. Hinglerówna, Kasprowiczowa, Lubicz, Nahlikówna, Tęczarowska, Skórska-Tomaszewska i Schültz.

— **„Agri“** operetka Steffana, ukaże się po raz pierwszy we czwartek dnia 26 b. m. Będzie to zarazem pierwsze tryumfalne wejście tej operetki na scenę polską. Udział najwybitniejszych sił zespołu operetki z pp. Korabianką, Polęską, Rylską, Kuligowskim, Kowalskim, Sowińskim i Kopczyńskim, wróżą tej operetce wielkie powodzenie.

— **Ostatki karnawałowe w „Gwieździe“.** Dwa „Dancingi“ na pożegnanie karnawału urządza Stow. „Gwiazda“ w sali własnej przy ul. Franciszkańskiej 7, w niedzielę 22 i wtorek 24 bm. na dochód funduszu inwalidów, wdów i sierót. Początek o godz. 9 wieczorem.

NA KRAWĘDZI DNIA.

Amorek winien nosić... majtki.

W. Bourgueran wpadł pewnego razu w natchnienie i wymalował na porcelanie Wenus, wynurzającą się z fal morskich. Wenus nie miała na sobie żadnej garderoby, a poczciwe amorki, które zjawiły się przy jej urodzinach, nie umiały jeszcze ściągać garderoby z wieszadeł kawiarnianych. Chodziły więc, jak je stworzył gromowładny Jowisz.

Dbający o moralność Kościół kazał później wszystkim żywym Wenerom, bez względu na to, z czyjej wyłoniły się fali, wdziać przynajmniej kąpielowe prześcieradła, zaś amorki, jako „impotentes rationis et conscientiae“, mogły sobie bujać, jak im się podobało. To też wszystkie ołtarze pokryły się skrzydlatymi amorkami. Wierni, patrząc na tych śmiejących się nagusów, nie odczuwali żadnej odrazy.

Ale któż jest w stanie przewidzieć, co się może podobać lub nie podobać lwowskiej policji. Oto wczoraj na jednej z wystaw sklepowych pojawiło się malowidło W. Bourgueran, przedstawiające Wenus wraz z amorkami.

Zobaczył to jakiś purytanin i niewiadomo, czy z zemsty, czy z zazdrości, doniósł o tem naszej policji. Natychmiast zjawił się funkcjonarjusz z bagnetem, karabinem i rewolwerem i skonstatował, że wprawdzie Wenus jest tak stara, że prawie nic nie widać, ale za to amorki są bez majtek, co jest wbrew przepisom.

Biedna Wenus wraz z amorkami zanurzyła się w najciemniejszy kąt sklepu.

A teraz kolej na amorki kościelne. Zdaniem mojem, należałoby jak najrychlej zamówić kilka tysięcy majtek (przemysł się podniesie) i ubrać wszystkie amorki, jakie są we Lwowie.

— Bo my — panie tego, purytany, do stu tysięcy krośset nagich djabłów.

K.

—o—

Tabela wygranych loterji państw.

Wczoraj w siódmym dniu ciągnienia piątej klasy państwowej loterji klasycznej, głów niejsze wygrane padły, jak następuje:

10.000 zł. nr.: 342. **Po 5.000 zł.** nr.: 73761, 39999. **Po 1.000 zł.** nr.: 633, 671, 42945. **Po 500 zł.** nr.: 11544, 28485. **Po 250 zł.** nr.: 1411 20049 29568 39159 45178. **Po 200 zł.** nr.; 2982 3586 8159 11293 16215 16392 16849 18938 23426 31669 34157 37309 39004 41598 44694 45932 47927. **Po 175 zł.** nr.: 607 1830 453 87784 8667 9302 9322 9929 10302 10744 11146 13286 13296 13591 13957 14571 15170 15282 15755 16167 17029 18420 18434 19283 22266 20380 20266 20380 20582 21117 24862 25865 27096 28380 29646 30579 30981 31032 34179 34546 34701 34872 34825 34083 37180 38028 38127 38465 40944 41441 42021 42803 43124 43539 43719 43951 44596 44915 46399 47546 48623.

——oxo——

Samobójstwo nieznanego osobnika

Trup pod lasem „Pierogówka". — Strzał prosto w serce. — List z ostatnią wolą tragicz. zmarłego.

Mieszkanka Sichowa Marja Telińska, przechodząc wczoraj rano obok lasu zwanego „Pierogówka", zobaczyła trupa młodego mężczyzny, leżącego na skraju lasu. O swem odkryciu zawiadomiła ona natychmiast gajowego z Pasiek, a ten zaś policję. Na miejsce wyjechali natychmiast komisarz Batorski oraz wywiadowcy Ekspozytury policji śledczej Furman i Rychlewski. Wkrótce też przybyli z ramienia sądu sędzia śledczy Witoszyński oraz lekarz sądowy dr. Rodziński. Znaleziono tam rzeczywiście trupa mężczyzny lat około 27 liczącego, ubranego w popielatą kurtkę i taką czapkę, leżącego na wznak. Obok leżał ucięty karabin niemieckiego typu bez łożyska z wystrzeloną wewnątrz łuską. Przy zmarłym znaleziono list w niezaadresowanej kopercie ze znaczkiem pocztowym następującej treści: „Kończę moje życie. 19. II. 1925, proszę bardzo porządnie mnie pochować — 7-my rok już czekam — kłaniam się". List ten był bez podpisu, jak również przy zmarłym nie znaleziono nic, coby mogło posłużyć do wykazania jego tożsamości. Stwierdzono, że denat popełnił samobójstwo w pozycji leżącej, przytknąwszy lufę karabinu do lewej piersi. Kula przeszła przez serce, a wychodząc plecami, utkwiła w ziemi. Mimo zwołania mieszkańców okolicznych wsi, nie zdołano dowiedzieć się nazwiska zmarłego, gdyż nikt z przybyłych go nie znał. Zwłoki samobójcy odwieziono do Instytutu medycyny sądowej.

Z teatrów świetlnych.

„Jego trzy ofiary" — Kino „Apollo". Film włoski z Marją Jacobini w głównej roli. Filmy włoskie mają ustaloną sławę. Obok cudownych naturalnych zdjęć mamy jeszcze prześliczne kobiety, klasyczną grę i wergiljuszowską plastykę. Jakkolwiek treść jest niewyszukana, to jednak psychologiczna strona (z wyjątkiem kilku przecukrzonych miejsc) jest zawsze starannie opracowana. Gra p. Jacobini porywa swą naturalnością i prawdą. Niektóre grupy migawkowe godne są rafaelowskiego pędzla. Wychodzi się z przekonaniem, że przecież film nie musi wykraczać poza święte prawa piękna, a mimoto może działać na widza, jak każda klasyczna sztuka teatralna. (K)

Czas odnowić przedpłatę!

Wyścigi rodziców z „bocianem".

Jak wiadomo obostrzenia imigracyjne Stanów Zjednoczonych dopuszczają odcięcie rodziców od dzieci, których t. zw. kwota t. j. cyfra mających prawo wylądowania nie pomieści ojczyzna. To też zdarzają się wypadki, że nieraz rodzice, jadący do Ameryki, muszą czekać tam na dzieci po kilka miesięcy, aż nowa „kwota je obejmie". Na tem tle zdarzył się w tych dniach niezwykły wypadek wyścigu rodziców z „bocianem", chcących przewieźć nasciturusa w „kontrabandzie", nie dającej się ująć nowemi prawami. Oto jak donoszą z Nowego Jorku: W hotelu w Hoboken urodziła się dziewczynka pp. Władysławowstwu Lewandowskim. Szczęśliwa matka jechała z mężem pośpiesznie z Niemiec, używając najpośpieszniejszych pociągów i okrętów, aby przybyć do Ameryki przed narodzeniem dziecka. Rodzicom chodziło o to, by dziecko nie zostało zatrzymane przez władze imigracyjne, jako „urodzone zagranicą".

Pp. Lewnadowscy jechali z nad Renu, gdzie on odbywał służbę z wojskiem amerykańskiem.

Pomimo trudności paszportowych i burzliwego morza, pp. Lewandowscy przybyli na czas! Parowiec „Muenchen" przywiózł ich akurat na 14 godzin przed przyjściem dziecka na świat.

Panna Lewandowska jest więc amerykanką i dzięki fortelowi rodziców może wraz z nimi rozpocząć życie na ziemi Stanów Zjednoczonych.

Z kroniki karnawałowej.

BAL LWOWSKIEGO CHÓRU TECHNICKIEGO.

Niezwykłą sympatją cieszący się wśród naszego społeczeństwa Chór Techników, urządził w ub. środę w salach Kasyna i Koła lit.-art. bal. Polonezem, jak zwykle, rozpoczął się ten piękny i jeden z ostatnich wieczorów karnawałowych. Prowadził go wojewoda dr. Garapich z prof. Huberową. W pięknie udekorowanych lampionami salach, wypełnionych szczelnie gośćmi, przeciągnęły się tańce, urozmaicane efektami świetlnymi, aż do białego rana. Oryginalnym, iście technickim pomysłem, był malowniczy wschód słońca, urządzony podczas kotyljona. Liczny komitet pań gorliwie zajętych pracami koło bufetu, przyczynił się do odniesienia sukcesu kasowego. W przepięknych toaletach wystąpiły na tym balu, z którego niewątpliwie każdy z uczestników wyniósł miłe wspomnienie, panie Barszczyńska, Dąbrowska, Huberowa, Kucharowa, H. i M. Stromengerówny. Welnerowa i wiele innych. Rzęsistemi oklaskami nagrodzono produkcje choralne młodego zespołu.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, dnia 21. lutego

\+ **Produkcja ropy w Polsce** wzrosła w styczniu br. o 320 cystern. Wywóz nafty i produktów naftowych wzrósł także.

\+ **Związek inwalidów** wykupił większą część akcji warszawskiego Banku „Kredyt Polski". Ma to dla inwalidów bardzo wielkie znaczenie, gdyż często nie mogli uzyskać koncesji dla braku funduszów i niemożności otrzymania kredytu.

\+ **Prowizorjum budżetowe na marzec i kwiecień 1925.** Mimo wzmorzonej intenzywności komisji budżetowej Sejmu rozpatrującej preliminarz budżetowy na rok 1925 przyspieszonym trybem, nie można liczyć na wejście w życie ustawy o budżecie państwowym przed upływem kwietnia br. Wobec tego minister skarbu wnosi obecnie do Sejmu przyjęty przez Radę min. projekt ustawy o prowizorjum budżetowem na czas od 1 marca do 30 kwietnia 1925. Projekt ten ma na celu zapewnienie podstawy prawnej gospodarce państwowej na zasadach analogicznych do obowiązujących obecnie przepisów ustawy o prowizorjum budżetowem na czas od 1 stycznia do 28 lutego 1925. Granicę wydatków państwowych według wniesionego przez ministra skarbu prowizorjum stanowić będzie od 1 marca do 30 kwietnia 1925 r. 1/6 część kredytów objętych budżetem państwowym na rok 1924. W ten sposób umożliwione będzie zaspokojenie konieczności państwowych bez przesądzenia wyników prac Izb prawodawczych nad budżetem na rok 1925 i ewentualnego zmniejszenia przez nie preliminowanych na rok 1925 kredytów. (PAT.).

\+ **Zebrania lwowskiej giełdy pieniężnej** wczoraj nie było.

\+ **Ruch budowlany na Kresach się wzmaga.** Oddział Banku Polskiego w Brześciu nad Bugiem informuje, że firmy budowlane tamtejsze porobiły świetne interesy.

P. KORFANTY KUPUJE.

„Merkury Polski" pisze: Dużą senzację w świecie finansowym jest sprawa nabycia dużego portfelu akcyj Banku dla Handlu i Przemysłu przez pełnomocnika grupy fabrykantów górnośląskich p. Wojciecha Korfantego.

LIKWIDACJA „POLPETROLU".

Na odbytem dnia 17 bm. zgromadzeniu uchwalono likwidację tego przedsiębiorstwa. Powodem likwidacji jest brak obrotowego. Przedsiębiorstwo nie mając funduszów dla przeprowadzenia wierceń na swych terenach musiało zahamować swoją działalność. („Mer. Pol.").

WYKAZ WEKSLI PROTESTOWANYCH.

Ukazał się w Łodzi 4 zeszyt biuletynu zawierającego wykaz firm protestujących weksle z 33 miejscowości kraju. Największą rubrykę stanowią protesty łódzkie i warszawskie. („Merk. Pol.").

—o—

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 8.25, B. dla Handlu i przem. 1.10, B. Kredytowy warsz. 0,00, B. Handlowy warsz. 7,50, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 0,00, B. Przemysł. Lwów 0,43, B. Zw. Sp. Zarob. 11,00, B.Zachodni 2,15, B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0,55, Tespy 6,00, Kijewski 0,00, Puls 0,00, Welt 0,00, Wilt 0.18 Elektryczność 3,30, Pol. tow. elektr. 0.00, Chodorów 5,45. Czersk 0.80, Częstocice 2,85, Gosławice 0,00, Michałów 0,58, Cukier 4.85, Węgiel 4,15, Pol. Nafta 0,00, Brugger 0,00, Nobel 2.52, Cegielski 0,76, Modrzejów V. 6,70 V-0,00, Norblin 1,18, Ostrowieckie 9,45, Parowozy 0,90, Pocisk 1,50, Rohn 0-em. 0,55, Starachowice 2,80, Ursus 2,60 Zieleniewski 15,00, Zawiercie 23,50, Żyrardów 14,75, Borkowski 1,60, Syndykat Rol. 2,25, Pol. Lloyd 0.00, Cmielów 0,00, Haberbusch 7,50, Spiess 1,50, Siła Światło 0,44, Firley 0,55, Łazy 0,44, Drzewo 0,00, Przem. leśny 0,00 Lilpop 1,17, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,23, Transp, i Żegluga 0,00, Filtzner 6,00, Rudzki 2,45, 0,00, Konopie 0,75, Strem 0.00, Zgierz 1,30, Pustelnik 1,60, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,24, Klucze 0,00, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 3,85, Zach. tow. 0.00, Korek 0,00, Majewski 00,00, Brovn Boveri 1,40, Zj. Fabr. Masz. 0,00.— Tendencja mocna. (AW).

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 101,29—101,81, Złoty 101,69—102,21, N. Jork 5,2643-5,2907. Londyn 00,00. Paryż 00.00-00.00. Szwajcarja 000,00-000,00, Niemcy 000,000-000,000, Włoch 00'0.0-00,00, (AW).

Kursa walut „Kurjer Lwowski" Nr. 45.	Lwów 21. lutego	Warszawa 21. lutego	Zurych 21. lutego
	Dewizy		
100 złotych	—	— 00 —	000.00
1 funt ang.	—	24·78	24·79
100 frs. franc.	—	27 25	27·30
100 fr. szwaj.	—	99·95	000·00
100 frc. belg.	—.—	00·00	26·30
100 K czesk.	—	15·40	15·42
100 K węg.	—	0·00	0·0000
100000 k aust.	—	7·31	7·31
100 M. niem.	—	00000	1·23
1 Dolar am.	0·00—0·00	5·18 1/2	5·20
100 Lir. wł.	00·00	21.32 1/2	21·30
100 Lei rum.	—	0·00	2·61
100 guld. hol.	—	208·60	208·67
100 K norw.	—	00·00	79.20
100 K duńsk.	—	00·00	92·62
100 K szw.	—	000·00	140.00
Hiszpanja			73·85
Belgrad			8·41
Pożycz złota		0·00	
Poż. kolej.		9·20	
Poż. dolar.		3·81	
Poż. konw.		5·60	
		(AW)	(AW)

——oxo——

Zapiski.

Przegląd Muzyczny nr. 3. wyszedł i zawiera: Stanisława Barcewicza Złote gody ze sztuką. X. kier. Feicht C. M. Uwagi o lwowskich rękopisach „Bogarodzicy". Materjały statystyczne do dziejów polskiej opery w Poznaniu. Br. Wójcikówna: O pewne nieporozumienia. Nuty. Kronika: Poznań — Opera — Koncerty. Wiadomości bieżące. Pisma. Tegoroczne rocznice. Zjednoczenie Polskich Związków Spożywczych. Kronika chóralna. Dodatek muzyczny: „Bogarodzica" według rękopisu z XVII-go wieku. „Przegląd muzyczny" wychodzi co 2 tygodnie w Poznaniu pod redakcją dr. H. Opieńskiego.

Zdzisław Szpor: „Z mroku nocy w słońca świt". Stanisławów 1924. Nakładem autora. Str. 40. Cena 1.50 zł. Autor wydobywa na jaw proste a szczere, jasne i niezbicie przekonywujące prawdy, na których opiera swoje dowody, że Polska musi być państwem niezależnem i narodowem, że poczucie sprawiedliwości, odpowiedzialności i honoru w oparciu o etykę chrześcijańską i rzetelną pracowitość jest podstawą cnót obywatelskich i społecznych, dającą jedyną rękojmię powodzenia jednostki i ogółu, a temsamem szczęśliwej, pełnej przyszłości potężnej Polski itd.

Broszura jest do nabycia w Księgarni Polskiej Warszawa, Warecka 15. i w Komitecie Budowy II. Domu Techników, Lwów, ul. Sapiehy 55.

Sport.

PIŁKA NOŻNA.

Dziś o 3 popołudniu na boisku Hasmonei zawody między drużynami Lechia—Hasmonea.

Sezon wiosenny Cracovii. Cracovia zamierza w sezonie wiosennym rozwinąć jak najintenzywniejszą działalność sportową, nie wahając się myśleć o zdobyciu tytułu mistrza Polski... w przyszłości. W programie wiosennych spotkań widnieją zawody z M. T. K., Vasas'em, Hamburgiem, Red Starem z Paryża, Servette z Genewy i klubami wiedeńskimi i praskimi.

ŁYŻWIARSTWO.

Międzynarodowe zawody w Oslo. Konkurencję w jeździe szybkiej na 500 : 1000 m. zwyciężył Finlandczyk Thunberg, zaś na 1500 : 10.000 m Norweg Moen.

OGÓLNE.

IV. wieczór dyskusyjny Koła dziennikarzy sportowych we Lwowie odbył się w ubiegły czwartek. Referat pt. „Z biologji ćwiczeń fizycznych" wygłosił p. Süsserman, poczem rozwinęła się ożywiona dyskusja.

—o—

Ogłoszenie licytacji.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót stolarskich dla budowy domu dla funkcjonarjuszów Gm. m. Lwowa przy ul. Zborowskich we Lwowie rozpisuje się niniejszem licytację ofertową z terminem do dnia 27. lutego 1925 r. godz. 12 w południe. 556

Bliższych informacji udzieli Departament techn. Magtu Ratusz III. p. (drzwi Nr. 116) w godzinach urzędowych.

We Lwowie, dnia 20. lutego 1925.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

Neumann w. r.

Nr. 4.

Dział szachowy.

Redaktor: **Klemens Funkenstein.**

PARTJE Z OSTATNIEGO TURNIEJU O MISTRZOSTWO LWOWA.

Gambit giermkowy.

Białe: Orzeł (1).	Czarne: Raczek (0).
1. e 2 — e 4	1. e 7 — e 5
2. f 2 — f 4	2. e 5 — f 4
3. G f 1 — c 4	3. f 7 — f 5
4. e 4 — e 5	4. Hd 8 — h 4+
5. K e 1 — f 1	5. f 4 — f 3
6. d 2 — d 4	6. f 3 × g 2
7. K f 1 × g 2	7. b 7 — b 6
8. G c 4 — d 5	8. c 7 — c 6
9. G d 5 — f 3	9. S g 8 — e 7
10. S g 1 — h 3	10. h 7 — h 6
11. G c 1 — f 4	11. S e 7 — g 6 (aby uzyskać odwrót dla hetmana, który przez g f 4 — g 3 byłby stracony).
12. G f 3 — h 5	12. K e 8 — f 7
13. H d 1 — e 2	13. G c 8 — b 7
14. c 2 — c 4	14. G f 8 — e 7
15. W h 1 — f 1	15. G e 7 — g 5
16. S b 1 — c 3 (białe grają znakomicie. Ponętna, lecz niekorzystna byłaby kombinacja G f 4 × G g 5, prowadząca do otwarcia linji nieprzyjacielskiej wieży).	16. d 7 — d 5 (czarne nie grają źle, jednak już nieszczęśliwie).
17. W a 1 — d 1	17. G g 5 — d 8 (zaczyna się odwrót na całej linji)
18. G f 4 — g 3	18. H h 4 — e 7
19. W f 1 — f 5+	19. K f 7 — g 8
20. G h 5 × g 6	20. G b 7 — c 8
21. W f 5 — f 7 (katastrofa dla przeciwnika już całkiem jawna).	21. H e 7 — e 6
22. S h 3 — f 4(!)	22. H e 6 — g 4
23. e 5 — e 6	23. H g 4 × e 2+
24. S c 3 × e 2	24. G d 8 — f 6
25. e 6 — e 7	(czarne poddają).

NOTATKI I ODPOWIEDZI.

Lwowski Klub Szachistów — Kawiarnia „Roma" — rozpoczął, jak już zapowiedzieliśmy, turniej o mistrzostwo Klubu w dniu 22 b. m. Dopuszczeni są także słabsi gracze, chcący wypróbować swe siły i stwierdzić poczynione postępy. Warunki są znacznie lżejsze niż w turnieju o mistrzostwo Lwowa. Nie musi być przestrzegana kolejność partyj, a na życzenie obu partnerów i za zgodą kierownika turnieju odpaść może notowanie gry. Każdy z każdym gra raz białemi, raz czarnemi figurami. Przypisane są dwie partje w tygodniu. O przebiegu i później o wyniku turnieju nie omieszkamy naturalnie Czytelników poinformować.

Amator. Prawidła, przestrzegane w międzynarodowych turniejach, nakazują, by figura poruszona wykonała posunięcie, o ile grający nie powiedział wyraźnie j'adoube, t. zn. poprawiam. Nie pisalibyśmy się na zmianę tej reguły, gdyż można się do niej przyzwyczaić, a zapobiega ona często nieprzyjemnym w danym wypadku różnicom, sprzeczkom i nawet incydentom. Miarodajna dla tego punktu widzenia jest też rozwaga, że powinniśmy się przysposabiać do partycypowania w międzynarodowych turniejach.

S. L. W najbliższym czasie będziemy ogłaszali także problemy. Z prac przysłanych skorzystamy.

—oxo—

H. G. WELLS. 5

Wywczasy pana Ledbettera.

Tłómaczyła L. Ska.

Po jakimś czasie dało się słyszeć lekkie, rytmiczne dzwonienie sztuk pieniężnych: raz.. dwa.. trzy... cztery... — dwadzieścia pięć razy — uderzenie całego rulonu o stół i mruknięcie człowieka o grubych nogach.

— Zdawałoby się, że to złoto.

Dzwonienie nie ustawało i pan Ledbetter poczuł rosnącą w nim nieopanowaną ciekawość.

Już zagadkowe indywiduum porachowało kilka setek.

W końcu p. Ledbetter nie wytrzymał. Z największą ostrożnością począł zginać łokcie, ażeby schylić głowę do samej podłogi, gdy noga jego poruszyła się, wywołując lekkie stuknięcie.

Dźwięk rachowanego złota urwał się nagle. Pan Ledbetter skamieniał.

Po chwili dzwonienie rozległo się na nowo. Potem ustało i prócz serca pana Ledbettera, bijącego młotem, wszystko ucichło.

Pan Ledbetter schylił się raz jeszcze i zobaczył grube nogi aż do łydek. Nogi te były absolutnie nieruchome!

W pokoju panowała bezwzględna cisza.

Panu Ledbetter przyszła do głowy szalona myśl. A może nieznajomy dostał nagle ataku apoplektycznego?... A jeśli umarł i głowa jego spoczywa na biurku?...

A cisza trwała wciąż... Co się tam działo?...

Chęć zobaczenia stała się nieprzeparta. Najostrożniej, jak tylko mógł, pan Ledbetter wyciągnął ręke i palcem uniósł kapę do wysokości oka...

Cisza trwała nieprzerwana.

Teraz widział już kolana i całe biurko i... lufę rewolweru, skierowanego w jego stronę.

— Wyjdź stamtąd kanaljo! — dał się słyszeć stanowczy głos nieznajomego. — Wychodź! Tędy, natychmiast! Bez żadnych ceregieli! Prędzej!

Pan Ledbetter wyszedł, trochę może niechętnie, ale bez ceregieli i prędko, tak, jak mu było nakazane.

— Na kolana! Ręce do góry!

Kapa opadła za plecami pana Ledbettera, który dźwignął się na kolana i podniósł ręce.

— W duchownem przebraniu! Nie wyglądasz pan bardzo groźnie! A szelmo! Skądeś się u djabła wziął tutaj? I to pod mojem łóżkiem?

Nieznajomy nie zaczekał nawet na odpowiedź i począł robić ekscentryczne uwagi na temat zewnętrznego wyglądu pana Ledbettera. Nie był to człowiek bardzo tęgi, ale ofierze swojej wydał się silnie zbudowany. Twarz miał bladą i nalaną. Mówił groźnie, ale powstrzymując głos.

— Skądżeś się pan, u djabła, wziął pod mojem łóżkiem?

Pan Ledbetter złożył twarz do naiwnego uśmiechu i zaczął:

— Rozumiem doskonale...

— Hę? Co?... Ależ to mydło!... Hola! Bandyto! Żadnych ruchów tą ręką!

— Jest to mydło — ciągnął pan Ledbetter — z pańskiej toalety. Oczywiście, jeżeli pan...

— Żadnych tłumaczeń! Widzę dobrze, że to mydło. No, wiesz pan...

— Gdybym mógł wytłumaczyć...

— Nie potrzeba! Nie oszukasz mnie pan i nie mamy czsau na rozmowę. Co to ja chciałem zapytać? Aha!... Czy masz pan wspólników?

— W dwie minuty, jeśli pan...

— Masz wspólników, przeklęty kretynie. — Strzelę, jeśli mnie dłużej nudzić będziesz! Czy masz wspólników?

— Nie.

— Kłamiesz z pewnością, ale w takim razie zapłacisz mi drogo! Dlaczegoś, do djabła, nie strzelał do mnie, gdy wszedłem? Teraz już w każdym razie, za późno. Co za pomysł, żeby się schować pod łóżko! Ostatecznie, schwytałem cię!

— Niewiem, w jaki sposób mógłbym się wytłumaczyć — rzekł pan Ledbetter, starając się zachowaniem swojem dać do poznania, że jest człowiekiem dobrze wychowanym.

Nastało milczenie.

Pan Ledbetter spostrzegł leżący na krześle duży czarny worek, przygniatający stos zmiętych papierów. Na biurku leżały też porozrzucane i popalone papiery. Z boku poustawiane były rulony złota, sto razy więcej niż ich pan Ledbetter kiedykolwiek widział.

Milczenie przeciągało się.

— To bardzo męczące, trzymać tak długo ręce do góry — zauważył pan Ledbetter z przekonywującym uśmiechem.

— W każdym razie nie dla mnie! — odpowiedział nieznajomy. — Niewiem dop^awdy, co z panem zrobić!

— Przyznaję, że moja sytuacja jest delikatna..

— Boże drogi! Delikatna? No, takiego wławywacza nie widziałem jeszcze!

— Dokładnie mówiąc... — zaczął pan Ledbetter.

Nagle binokle jego zsunęły się z nosa i upadając na ziemię, zahaczyły o guzik przy ubraniu.

(C. d. n.)

—oxo—

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Spółdzielni Wydawniczej, Chorążczyzna 17, pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpow. redaktor: Tadeusz Stroiński.